

**Studia za granicą w najlepszych, renomowanych uczelniach na świecie? Wydaje się, że brzmi to nierealnie. Koszty i skomplikowane procedury wydają się nie do przeskoczenia, a wyjazd staje się marzeniem nie do osiągnięcia. Warto wiedzieć jednak, że są programy i organizacje, które pomagają realizować naukowe marzenia młodych ludzi. Nazywam się Agata Karolczyk-Kozyra i jestem dyplomowaną nauczycielką języka polskiego w liceum we Wschowie w województwie Lubuskim. Od ponad dwóch lat prowadzę blog edukacyjny Kreatywny Polonista. Przez wiele lat w mojej szkole koordynowałam też projekty międzynarodowe Comenius i Erasmus+, dzięki czemu wiem, że nauka za granicą jest realna i nie musi być wyłącznie marzeniem. O tym, czy warto próbować swoich sił na renomowanych zagranicznych uczelniach rozmawiam dzisiaj z Martyną Strupczewską z fundacji ADAMED. Pani Martyno, zacznijmy naszą rozmowę od tego, czym jest program ADAMED SmartUP?**

- Martyna Strupczewska: ADAMED SmartUP już od ponad sześciu lat istnieje na mapie Polski, jest to ważny program wspierający młodych uczniów w wieku czternaście-dziewiętnaście lat, którzy są szczególnie zainteresowani naukami ścisłymi i przyrodniczymi.

**A kto może wziąć udział w programie?**

- Martyna Strupczewska: W programie ADAMED SmartUP może wziąć udział każdy uczeń lub uczennica, którzy mieszczą się w widelkach wiekowych czternaście-dziewiętnaście lat, chodzą do szkoły ponad podstawowej oraz przede wszystkim interesują ich nauki ścisłe i przyrodnicze.

**Pani Martyno, a jakie są kryteria udziału w programie i jak przebiega sam proces rekrutacyjny?**

- Martyna Strupczewska: Na pewno osoby biorące udział w naszej rekrutacji mają wiedzę z bardzo różnych dziedzin, począwszy od biologii, chemii, biochemii, nauk medycznych, poprzez fizykę, informatykę, to są naprawdę bardzo rozległe obszary, których dotykamy i tak też staramy się, by wyglądała nasza rekrutacja, by dawała każdemu możliwość pokazania, w czym czuje się najlepiej, w jakich dziedzinach się odnajduje, ale także staramy się, żeby nie tylko wykorzystywać tę konkretną wiedzę z konkretnych dziedzin, ale przede wszystkim dać przestrzeń, by pokazać, że osoba chętna do wzięcia udziału w programie myśli krytycznie, łączy fakty, potrafi po prostu być aktywnym młodym człowiekiem.

**Pani Martyno, bardzo dziękuję za tę rozmowę, mam nadzieję, że wszystkie rozmowy zostały tutaj już rozwiane i że wiele młodych osób zainteresuje się programem ADAMED SmartUP.**

Zanim przejdziemy dalej, mam dla was małą zagadkę. Czy wiecie, co łączy Oscara Wilde'a, Johna Ronalda Tolkiena, Aldousa Huxley'a z Hugh Grantem, Rowanem Atkinsonem i Emmą Watson? I co z nimi wszystkim wspólnego mają Bill Clinton, Indira Gandhi oraz król Norwegii Harald V? Otóż wszyscy oni studiowali na tym samym uniwersytecie. Dziś opowiemy wam o Oksfordzie, jednym z najświetniejszych, jeśli nie najświetniejszym, uniwersytecie świata. W momencie, gdy nagrywamy ten podcast, Oksford ukończyło czterdziestu sześciu laureatów Nagrody Nobla, dwudziestu siedmiu premierów Wielkiej Brytanii i całe mnóstwo innych znakomitości. Ale gdy wy będziecie słuchać tego odcinka, ta lista może być już znacznie, znacznie dłuższa, bo Oksford to naprawdę niezwykła uczelnia, jednak niezwykła nie znaczy

**niedostępna. Do Oksfordu można się dostać i w Oksfordzie można studiować. Dowodem na to jest moja dzisiejsza rozmówczyni, Kinga Mastej, która od września tego roku studiuje na wydziale chemii uniwersytetu w Oksfordzie. Powiedz nam, proszę, na początek, co skłoniło cię do podjęcia studiów zagranicznych i kiedy zaczęłaś myśleć o takiej możliwości?**

- Kinga Mastej: W moim przypadku początek rozmyślań na temat studiów zagranicznych był bardzo określony. Moja przyjaciółka otrzymała list od fundacji, w której proponowano jej pomoc w aplikacji na najlepsze europejskie uniwersytety ze względu na jej niesamowite osiągnięcia naukowe. I pamiętam jak dzisiaj, gdy pokazała mi ten list i pomyślałam „Jeju, jak to byłoby fajnie, jak bardzo chciałabym tam studiować”. I w tym momencie rozpoczęła się moja droga naukowa, gdzie Oksford był zdecydowanie moim celem przez cały okres liceum.

**No właśnie, czyli od początku wiedziałaś, gdzie chciałabyś studiować?**

- Kinga Mastej: Tak, tak, moim pierwszym celem był zdecydowanie Oksford. Oczywiście rozważałam inne angielskie uniwersytety, ponieważ również są bardzo wysoko w rankingach, niemniej zawsze celowałam w Oksford.

**Wiem, że studiujesz na wydziale chemii, a czy mogłabyś powiedzieć nam dokładnie, jaki kierunek wybrałaś?**

- Kinga Mastej: Mój kierunek to jest chemia, czysta chemia.

**Kingo, a powiedz nam, proszę, jak wygląda przeciętny dzień studenta uniwersytetu w Oksfordzie? Od czego ten dzień się zaczyna i jak przebiega, czym się kończy?**

- Kinga Mastej: Zazwyczaj budzę się o godzinie dziewiętej, wstaję, siadam do biurka i uczę się do około godziny trzynastej, to znaczy słucham wykładów oraz robię karty pracy, każdego tygodnia dostajemy od trzech do pięciu kart pracy na nasze przedmioty, które oczywiście trzeba zrobić w trakcie tego tygodnia. Około dwunastej, trzynastej wychodzimy ze znajomymi na kawę i to jest nasza taka główna przerwa w ciągu dnia, gdzie można porozmawiać, odpocząć troszkę, później, oczywiście z przerwami na posiłki, uczę się zazwyczaj do godziny siódmej, ósmej i zaczyna się jakieś życie wieczorne, gdzie robimy normalne rzeczy, które chyba każdy pamięta z czasów życia w akademiku. Karty, origami, telewizja, próby gotowania w mikrofali i od czasu do czasu oczywiście te aktywności przechodzą w jakąś dłuższą imprezę.

**Wspomniałaś o akademiku, czyli rozumiem, że mieszkasz w takim miejscu, w którym na co dzień masz kontakt z innymi studentami i że to głównie tam toczy się życie studenckie?**

- Kinga Mastej: Tak, to jest naprawdę cudowne, biorąc pod uwagę, jak trudno jest spotkać nowe osoby w trakcie pandemii, że my mieliśmy tę możliwość, aby wszyscy pierwszorocznicy mieszkali w jednym miejscu. My to nazywamy college'ami, nie akademikami, ale college to jest budynek, w którym mieszka zazwyczaj cały rocznik, czyli w moim przypadku sto trzydzieści osób, i to naprawdę ułatwia kontakty, dlatego że można w każdym momencie napisać „Czy chcesz wyjść na kawę?”, „Czy chcesz wyjść na spacer?”, „Czy chcesz wyjść na bieganie?” albo coś zorganizować, bo jesteśmy blisko siebie.

**Z twojej wypowiedzi wynika, że nie tylko nauka, ale też życie towarzyskie, społeczne.**

- Kinga Mastej: Zdecydowanie. Angielskie uniwersytety bardzo koncentrują się na dawaniu studentom możliwości rozwijania miękkich umiejętności, w tym także umiejętności społecznych, ze względu na to, że często okazują się one bardziej przydatne w dorosłym życiu niż wykuta wiedza.

**A czy mogłabyś jeszcze opowiedzieć naszym słuchaczom, jak wyglądają pierwsze miesiące na uczelni? Jak wyglądają relacje z wykładowcami? Z innymi studentami? Kwestia znajomości języka? Radzenia sobie z nim? Czy to jest trudne dla młodego człowieka, który przyjeżdża z polski i czy dostrzegasz różnicę między zdobywaniem nauki w języku ojczystym a obcym?**

- Kinga Mastej: Jeśli chodzi o relacje z wykładowcami, wydaje mi się, że status studenta jest o wiele wyższy niż na polskich uczelniach i prawa studenta są dużo lepiej respektowane. Na przykład nie miałam jednego nieprzyjemnego kontaktu z wykładowcą. Każdy stara się, żeby nie dodawać więcej stresu, nie dodawać więcej trudności niż to wynika z ilości pracy, którą mamy każdego tygodnia. Pracy jest oczywiście bardzo dużo, na pierwszym roku, na pierwszym trymestrze pracowałam po sześćdziesiąt godzin tygodniowo. To jest bardzo ważne, że college i uniwersytet starają się, abyśmy mieli jak najbardziej pozytywne i jak najbardziej ciepłe relacje z wykładowcami i z innymi studentami. Jeśli chodzi o życie w innym kraju, o naukę w innym języku, pierwsze kilka dni było trudnych. Pierwszy raz, jak spotkałam się w większej grupie z innymi studentami znaczenie słów docierało do mnie około sekundy później niż ludzie to mówili w bardzo szybkim angielskim, więc było to dla mnie po prostu bardzo trudne, aby uczestniczyć w rozmowie. Niemniej, to jest coś, co po prostu przelamuje się, coś, co znika po pierwszych kilku dniach. A jeśli chodzi o uczenie się w języku angielskim, miałam już pewne doświadczenie w tym, ponieważ przygotowywałam się samodzielnie do olimpiady chemicznej i co odkryłam? To, że wiele książek specjalistycznych nie jest tłumaczonych na języki narodowe, tylko wydawane są i czytane są po prostu po angielsku, dlatego przyzwyczałam się do uczenia się w innym języku i nie widzę tutaj trudności. Myślę, że sporadyczne pisanie esejów zajmuje mi więcej czasu niż osobom, dla których to jest pierwszy język, ale też jedną z moich motywacji, żeby pójść na studia zagraniczne było to, żeby wyjść z perfekcyjnym angielskim, więc zajmuje mi to więcej czasu, ale ja też się więcej dzięki temu uczę.

**Z pewnością. A Kingo, czego najbardziej brakuje ci z Polski, z twojego regionu, z twojego domu?**

- Kinga Mastej: Myślę, że wiele studentów ma takie wrażenie, że to są dwa światy. Że jest Oksford, gdzie ma się swoich przyjaciół, znajomych, tryb dnia. Atmosfera na Oksfordzie jest tak bardzo inna niż atmosfera w domu, że o tym się nie myśli. Ja, szczerze mówiąc, nie tęskniłam za bardzo, dlatego że byłam tak zaabsorbowana życiem tam. Tak samo teraz, gdy jestem w domu, ciężko mi, jakby, nie pamiętam, jakbym kiedykolwiek z niego wyjechała, dlatego, że jest to tak specyficzny i tak zamknięty okres w moim życiu. Wydaje mi się, że te dwa światy niezbyt się łączą.

**A powiedz, proszę, bo myślę że to szczególnie będzie interesować naszych słuchaczy, którzy rozważają studia za granicą, czy trudno było się dostać na twoją uczelnię? Jak wygląda proces rekrutacji? Czy trzeba było mieć międzynarodową maturę albo może jakiś certyfikat potwierdzający znajomość języka angielskiego?**

- Kinga Mastej: Absolutnie matura międzynarodowa nie jest potrzebna, ja dostałam się na zwykłej polskiej maturze. Proces jest zdecydowanie złożony, szczególnie, gdy jesteśmy przyzwyczajeni do bardzo prostego procesu, który odbywa się w Polsce. Tutaj, w Anglii, trzeba zacząć na początku klasy maturalnej. To jest do piętnastego października, w klasie maturalnej, trzeba złożyć swoje CV z dotychczasowymi osiągnięciami, zainteresowaniami, wszystko pięknie opisać, trzeba złożyć CV, trzeba złożyć rekomendację od nauczyciela, później, to chyba było już w listopadzie, trzeba zdać na chemię, to jest egzamin z logicznego myślenia, większość kierunków na Oksfordzie ma jakiś egzamin, w moim przypadku to właśnie był test IQ, później w grudniu odbywały się rozmowy kwalifikacyjne, już tam, w Oksfordzie, na żywo z wykładowcami. Jeśli dostanie się ofertę, trzeba oczywiście później przygotować się świetnie do matury, żeby zdać ją na wymagane procenty. W moim wypadku oferta to były chyba dwa przedmioty rozszerzone w dziewiątej staninie, dziewiąta stanina to jest top cztery procent wszystkich zdających i jeden przedmiot w top, chyba, dziesięć procent zdających. I oczywiście zrobić jeszcze certyfikat językowy. Tam jest bardzo duży wybór, ja zdawałam IELTS.

**Kolejną kwestią, o której na pewno nasi słuchacze chcieliby usłyszeć, jest kwestia finansowa. Jak to wygląda od tej strony? Czy studia są drogie? Czy są możliwe stypendia? Jakie kryteria trzeba spełnić, aby takie stypendia ewentualnie otrzymać? I jak wyglądają koszty życia? Czy rzeczywiście jest tak drogo, jak się wydaje?**

- Kinga Mastej: Studia zdecydowanie są droższe niż w Polsce. Dlatego, że po pierwsze trzeba wziąć kredyt, ja wzięłam kredyt od rządu brytyjskiego na samo czesne, które wynosi dziewięć tysięcy dwieście funtów za rok. Na razie się tym nie martwię, ale gdy skończę studia, no to oczywiście muszę to oddać haha. Druga rzecz, koszty życia, koszty mieszkania w college'u, to jest chyba dwadzieścia pięć funtów za dzień, do tego dodatkowe opłaty, do tego oczywiście, jak już się tam jest, koszty jedzenia, koszty dojazdu.

**Kingo, a powiedz, czy na twoim kierunku są jeszcze inni obcokrajowcy?**

- Kinga Mastej: Nie miałam kontaktu z całym moim kierunkiem ze względu na lockdown, ale jest jedenaście osób studiujących chemię w moim college'u, jestem jedynym międzynarodowym studentem i jest pewna część międzynarodowych studentów, ale powiedziałabym, że tak siedemdziesiąt, osiemdziesiąt procent to są jednak Brytyjczycy. Niemniej, gdy już spotka się Polaka w Oksfordzie, to wydaje się, że... jest bardzo duże poczucie wspólnoty, mamy bardzo aktywne Polish Society, gdzie w normalnych czasach spotkania są co tydzień, teraz byliśmy chyba najbardziej aktywnym stowarzyszeniem jakimkolwiek na Oksfordzie, więc czuję się troszkę jak w domu z innymi osobami, które mają to samo doświadczenie, są z tego samego kraju.

**Na pewno jest też duże wsparcie w trudnych chwilach, co warto tutaj podkreślić, ale chciałabym jeszcze przejść do nieco innej rzeczy. Wiem, że w projektowaniu twojej naukowej kariery wsparł cię program naukowy ADAMED SmartUP. Czy możesz opowiedzieć o swoim udziale w tym programie i na czym to wsparcie polegało?**

- Kinga Mastej: ADAMED SmartUP spadł mi jak z nieba, bo dosłownie na drugim etapie olimpiady chemicznej dostałam ulotkę ADAMED-u SmartUP, akurat w okresie, gdy bardzo szukałam

możliwości rozwoju poza olimpiadą, poza szkołą. I najbardziej fascynował mnie tutaj obóz naukowy w wakacje, bardzo chciałam na niego pojechać, więc złożyłam tam CV, uczestniczyłam oczywiście w rozmowach kwalifikacyjnych, wszystko poszło super, obóz naukowy był przewspaniały i nadal utrzymuję kontakty z osobami tam. Na obozie mieliśmy bardzo ciekawe wykłady z absolwentami Oksfordu, więc była też możliwość podpytania się troszkę o aplikację, ale przede wszystkim te wykłady, ten obóz scementował moją chęć pójścia na studia chemiczne i też otworzył mnie na zupełnie nowe koncepty niż te poruszane zazwyczaj nawet na poziomie olimpiady, na przykład teoria kwantowa i to było naprawdę super. A później, troszkę dla mnie nieoczekiwanie, zostałam wybrana do ADAMEDowej dziesiątki, co oznacza, że miałam indywidualne konsultacje, które mogłam dostosować do swoich potrzeb, które pomogły mi właśnie w wypełnianiu tego stosu dokumentów aplikacyjnych, w przygotowaniach do olimpiady, w przygotowaniach do matury, czułam się bardzo zaopiekowana i miałam taki komfort psychiczny, że ja teraz muszę pracować, ale ktoś czuwa, żeby moja praca nie poszła na marne. Proces aplikacji jest bardzo złożony, bardzo subtelny i nie wiem, jak by to było, nawet przy całej tej włożonej pracy, gdybym nie miała nad tym jakiegoś mentoringu.

**A powiedz mi, proszę, jeszcze na koniec o jakichś uczelnianych ciekawostkach, czy jest tam jakieś wyjątkowe wyposażenie? Możliwość przeprowadzania niezwykłych eksperymentów? Jak wygląda to na Oksfordzie?**

- Kinga Mastej: Niestety nie wiem, jakie jest wyposażenie, ponieważ nie miałam jeszcze żadnych wykładów ani laboratoriów na żywo. Ale co jest bardzo ciekawe odnośnie Oksfordu, to jest to, że jak uczestniczyłam w zajęciach tutaj, w Polsce, bardzo dużo informacji jest podanych na tacy. To jest takie przedłużenie liceum. „My ci mówimy, co się masz nauczyć, a ty się tego naucz”. Podczas gdy na Oksfordzie jest tylko dziesięć godzin tygodniowo wykładów. Bardzo duża część to jest praca samodzielna. I naprawdę ta uczelnia uczy jak się uczyć, uczy bardzo wielu miękkich zdolności, czyli na przykład mam kartę pracy i mam zadania, które nie były poruszane na wykładach, których ciężko się dokopać nawet w literaturze, gdzie po prostu z tych różnych informacji, które są już podane, ja jako student, student pierwszego roku, mam sama wyciągnąć jakieś wnioski albo zaproponować jakieś rozwiązanie. Więc dla mnie to było bardzo rozwijające pod tym względem, że cały czas musiałam używać mojego krytycznego myślenia i w którymś momencie zauważyłam, że czytam jakiś artykuł w gazecie i uruchamia mi się to, co wyćwiczyłam na trendach w układzie okresowym, o których uczyłam się pod moje wykłady, więc uważam, że to są studia nie tylko chemiczne i to jest bardzo wartościowe.

**Potwierdza to zatem, że studia niewątpliwie rozbudzają krytyczne myślenie, ale też pobudzają kreatywność, czyli tak naprawdę realizują swoją funkcję, która wiąże się ściśle ze słowem „studiowanie” rozumianym jako proces samokształcenia. Kingo, bardzo dziękuję ci za rozmowę i udział w podcaście naukowym ADAMED SmartUP. Nie ukrywam, że dzięki tobie udało mi się chociaż na chwilę przenieść do tej niezwykłej uczelni, która jest mi znana tylko ze słyszenia, i poznać ją lepiej. Życzę ci wielu sukcesów w realizowaniu pasji i planów naukowych. Mam też nadzieję, że nasza dzisiejsza rozmowa stanie się dla wielu naszych**

**sluchaczy inspiracją i przekona, że uczelnie zagraniczne są bliżej niż się wydaje. Do usłyszenia. Dziękuję bardzo, Agata Karolczyk-Kozyra.**